

Sygn. akt I ACa 318/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 maja 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Adam Czerwiński
Sędzia	SA Mariusz Tchórzewski (spr.)
Sędzia	SA Piotr Czernski
Protokolant	starszy sekretarz sądowy Maciej Mazuryk

po rozpoznaniu w dniu 25 maja 2021 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa A. A.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 24 czerwca 2020 r. sygn. akt (...)

I. z apelacji pozwanego zmienia zaskarżony wyrok w części:

a. w punkcie I w ten sposób, że zasądzoną kwotę obniża do kwoty 50000 (pięćdziesiąt tysięcy) zł i oddala powództwo o zapłatę kwoty 10000 (dziesięć tysięcy) zł z odsetkami;

b. w punkcie IV w ten sposób, że zasądzoną kwotę obniża do kwoty 750 (siedemset pięćdziesiąt) zł;

c. w punkcie V w ten sposób, że nakazaną do ściągnięcia kwotę obniża do kwoty 3474,73 (trzy tysiące czterysta siedemdziesiąt cztery 73/100) zł;

II. oddala apelację pozwanego w pozostałej części i apelację powoda w całości;

III. zasądza od A. A. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 3996,- (trzy tysiące dziewięćset dziewięćdziesiąt sześć) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

IV. obciąża Skarb Państwa należnymi kosztami sądowymi.

I ACa 318/21 UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24.06.2020 r. w sprawie (...) Sąd Okręgowy w Lublinie w punktach:

I. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w Ł. na rzecz A. A. kwotę 60 000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 22.02.2017 r.;

II. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w Ł. na rzecz A. A. kwotę 549,59 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 20.09.2017 r.;

III. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

IV. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w Ł. na rzecz A. A. kwotę 3 216,80 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

V. nakazał ściągnąć od (...) Spółki Akcyjnej w Ł. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Lublinie kwotę 4 864,61 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

VI. przejął pozostałe nieuiszczone koszty sądowe na rachunek Skarbu Państwa.

Pisemne uzasadnienie orzeczenia zawarto na kartach 437-451 akt sprawy.

Wyrok został zaskarżony przez obie strony.

Apelacją z dnia 26.08.2020 r. pozwany zaskarżył go w części, t.j. w zakresie punktu I ponad kwotę 30000 zł oraz w zakresie punktu IV i V w zakresie, w jakim Sąd niezgodnie z wynikiem postępowania dokonał stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu i kosztów sądowych. Apelujący wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa także, co do kwoty zadośćuczynienia 30000,- zł z odsetkami i rozstrzygnięcie o kosztach procesu za obie instancje z uwzględnieniem wyniku postępowań.

W apelacji zgłoszono zarzuty:

I. naruszenia przepisów prawa procesowego mające wpływ na wynik sprawy:

a. art. 100 k.p.c. i art. 113 ust. 1 u.k.s.c. w zw. z art. 100 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie w sytuacji, gdy mimo wskazania rozdzielenia kosztów procesu w stosunku do wyniku rozstrzygnięcia, Sąd I instancji pominął okoliczność, że powód utrzymał się z roszczeniami w 60%, natomiast zastosował miernik rozdziału kosztów równy 70%;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego:

a. art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że w rozumieniu tego przepisu odpowiednim, niewygórowanym zadośćuczynieniem kompensującym krzywdę powoda jest kwota łączna 70 tys. zł podczas, gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uznać należy, że jest ona rażąco wygórowana i nieadekwatna do okoliczności sprawy, a łącznie winna wynosić 40000 zł z uwzględnieniem kwoty 10000 zł wypłaconej w toku likwidacji szkody.

Apelacją z dnia 27.08.2020 r. powód zaskarżył wyrok w części, t.j. w zakresie punktu III w całości. Apelujący wniósł o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie powództwa także, co do kwoty zadośćuczynienia 40000,- zł z odsetkami i rozstrzygnięcie o kosztach procesu za drugą instancję.

W apelacji zgłoszono zarzuty:

I. naruszenia przepisów prawa procesowego mające wpływ na wynik sprawy:

a. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolne pominięcie opinii biegłego z zakresu chirurgii, ortopedii i rehabilitacji Z.K. w części dotyczącej oceny występujących u powoda rozległych blizn kończyn górnej i dolnej i dowolne, arbitralne rozstrzygnięcie o uznaniu w tym zakresie jedynie za prawidłową odmienną opinię biegłego z zakresu chirurgii plastycznej M. K. w sytuacji, gdy opinia ta nie dostarczyła wiadomości specjalnych, które są wymagane do pełnej i prawidłowej oceny stanu zdrowia powoda i uszczerbku na jego zdrowiu, koniecznych do prawidłowego

miarkowania wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia, co doprowadziło do znacznego zaniżenia wysokości zadośćuczynienia przyznanego na rzecz powoda;

b. art. 286 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolne zaniechanie wyjaśnienia rozbieżności w opiniach obu lekarzy w zakresie oceny występujących u powoda trwałych, rozległych blizn kończyn górnych i dolnych i arbitralne rozstrzygnięcie przez Sąd Okręgowy o uznaniu jedynie opinii biegłego z zakresu chirurgii plastycznej za merytorycznie prawidłową w sytuacji, gdy obaj biegli mają specjalizację wymaganą do oceny blizn powypadkowych i to biegły chirurg ortopeda dokonał pełnej oceny urazów doznanych przez powoda w wyniku wypadku i ustalił u powoda w zakresie blizn 5% trwałego uszczerbku na zdrowiu w sytuacji, gdy chirurg plastyczny w ogóle nie dokonał procentowej oceny uszczerbku na zdrowiu przyjmując, że blizny nie powodują trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda, będąc trwałym skutkiem, zatem tezy tego biegłego są niespójne i budzą poważne wątpliwości, podczas gdy zdyskwalifikowanie w całości lub w części albo zweryfikowanie dowodów opinii biegłego nie może być dokonane bez posłużenia się wiedzą specjalistyczną;

c. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. przez dowolne i arbitralne uznanie przez Sąd I instancji, że dokonane przez biegłego Z. K. ustalenia w zakresie występujących u powoda blizn kończyn górnych i dolnych zostały dokonane z przekroczeniem kompetencji tego biegłego i dowolne ich pominięcie, podczas gdy biegły jest specjalistą z zakresu chirurgii i ortopedii, czyli posiada specjalizacje niezbędne do oceny wszystkich urazów powoda, w tym blizn powypadkowych i dokonał ich oceny zgodnie z postanowieniem Sądu Okręgowego, w którym ten zlecił mu sporządzenie opinii na okoliczność wszystkich obrażeń jakich doznał powód, w tym blizn oraz urazu kolana i wówczas Sąd nie miał wątpliwości, co do kompetencji tego biegłego w sytuacji, gdy zgodnie z art. 278 § 1 k.p.c. wybór biegłego pozostaje decyzją sądu orzekającego, co prowadzi do wniosku, że Sąd Okręgowy dokonał dowolnej oceny dwóch merytorycznych opinii biegłych lekarzy i nie mając wiedzy specjalistycznej dowolnie rozstrzygnął wątpliwości, co do okoliczności wymagających wiadomości specjalnych dowolnie wybierając jedną z dwóch opinii biegłych, jako prawidłową;

d. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ustalenie istotnych okoliczności sprawy w sposób sprzeczny ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym i dowolne przyjęcie, że strona powodowa nie dążyła do wyjaśnienia wywołujących wątpliwości okoliczności dotyczących oceny przez biegłego M. K. blizn powoda, a w szczególności nie dokonał procentowej oceny uszczerbku na zdrowiu powoda pomimo stwierdzenia, że trwałym skutkiem wypadku są blizny kończyn górnych i dolnych powoda i strona powodowa wносиła o pominięcie tej opinii w całości oraz dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu chirurgii ogólnej celem oceny uszczerbku na zdrowiu powoda (a więc również blizn), a Sąd Okręgowy w ogóle nie ustosunkował się do wniosku powoda o kolejną opinię mającą rozstrzygnąć powstałe rozbieżności w opinii, a zlecił opinię biegłemu Z. K., który dokonał pełnej oceny urazów powoda, w tym blizn;

e. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez oparcie rozstrzygnięcia w zakresie oceny uszczerbku na zdrowiu powoda spowodowanego przez blizny jedynie na części materiału dowodowego, wyłącznie w oparciu o niepełną, niespójną i zawierającą sprzeczności opinię M. K. zakwestionowaną przez stronę powodową, a dowolne pominięcie dowodów: zaświadczenia z 3.04.2017 r. chirurga ogólnego W. C., z którego wynika brak możliwości chirurgicznej korekty blizn u powoda oraz opinii Z. K. w części dotyczącej 5% uszczerbku na zdrowiu powoda spowodowanego przez blizny;

f. art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, dokonanej wybiórczo, polegające na dowolnym pominięciu dokumentacji z leczenia powoda w postaci zaświadczenia z 3.04.2017 r. chirurga ogólnego W. C., z którego wynika brak możliwości chirurgicznej korekty blizn u powoda, a co prowadzi do wniosku, że mają one charakter trwały, zostaną na ciele powoda przez całe życie, powodują trwały uszczerbek na zdrowiu, a zatem krzywda powoda, młodego człowieka jest bardzo duża i skutki wypadku powód będzie odczuwał do końca życia, a jego uszczerbek jest ogromny i trwały, co prowadzi do wniosku, że przyznana przez Sąd kwota zadośćuczynienia jest rażąco za niska;

g. art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, polegającą na dowolnym uznaniu, że przedmiotowe zdarzenie nie wywołało znaczących

skutków w sferze zdrowia psychicznego powoda podczas gdy z wyjaśnień powoda i zeznań świadków M. A., E. A., K. A., P. S., S. Z. wynika, że powód nie powrócił do stanu psychicznego, jaki był przed wypadkiem, doświadcza on spadku samooceny oraz osłabienia motywacji zawodowej i społecznej, popadł w kompleksy, których źródło tkwi w trwałych, widocznych, bardzo rozległych i szpecących bliznach, utrudnia mu to zbudowanie trwałej relacji z dziewczyną, a w jego związku doszło do poważnego kryzysu, co dowodzi, że krzywda w sferze psychicznej powoda jest bardzo duża;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego:

a. art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia do rozmiaru krzywdy powoda w postaci licznych i poważnych urazów skutkujących trwałym uszczerbkiem na zdrowiu w wymiarze 10% będzie kwota 60000 zł, a nie żądana kwota 100000 zł.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja powoda jest niezasadna, a apelacja pozwanego zasługuje na częściowe uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy się ustosunkować do zarzutów, co do niewłaściwej oceny dowodów oraz – w konsekwencji - błędu w ustaleniach faktycznych Sądu Okręgowego, ponieważ ustalenia faktyczne są miarodajne do oceny, czy doszło do naruszenia przepisów prawa materialnego.

Apelacja powoda de facto sprowadza się do dwóch zagadnień istotnych z punktu widzenia apelanta:

- kwestii oceny blizn na kończynach górnych i dolnych powoda w aspekcie wywołania trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda;
- kwestii trwałości uszczerbku w zdrowiu psychicznym powoda, jakiego miał doznać w wypadku.

Autor apelacji zauważalnie wyszedł z założenia, że istotą dyskursu jest ilość stawianych zarzutów, powtarzając stale te same argumenty i kwestie dla wywołania wrażenia porażającej liczby nieprawidłowości w zaskarżonym wyroku, dlatego brak jest potrzeby oddzielnego, szczegółowego odnoszenia się do odrębnie formułowanych zastrzeżeń środka odwoławczego powoda.

Przepis art. 233 k.p.c. określa zasady oceny dowodów przez sąd. Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. może polegać na błędnym uznaniu, że przeprowadzony w sprawie dowód ma moc dowodową i jest wiarygodny albo że nie ma mocy dowodowej lub nie jest wiarygodny. Uchybienie tego rodzaju może być skutkiem nieuwzględnienia przez sąd przy ocenie poszczególnych dowodów zasad logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego lub całokształtu zebranego materiału dowodowego, bądź też przeprowadzenia określonych dowodów niezgodnie z zasadami procedury cywilnej. Dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie, jakie konkretnie zasady lub przepisy naruszył sąd przy ocenie poszczególnych dowodów oraz jaki wpływ dane uchybienie miało na wynik sprawy. Kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może natomiast polegać jedynie na zaprezentowaniu przez skarżącego ustalonego przez siebie, na podstawie własnej oceny dowodów, stanu faktycznego (tak też Sąd Najwyższy m.in. w wyrokach z dnia 18.01.2002 r., I CKN 132/01; z dnia 28.04.2004 r., V CK 398/03; z dnia 13.10.2004 r., III CK 245/04; z dnia 18.06.2004 r., II CK 369/03; w postanowieniu z dnia 10.01.2002 r., II CKN 572/99).

Ogólnie należy wskazać, że poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia zostały poczynione w oparciu o powołane dowody, ocenione przez ten Sąd zgodnie z kryteriami przewidzianymi w art. 233 § 1 k.p.c. Wbrew zarzutom apelacji Sąd Okręgowy prawidłowo obdarzył częściową wiarą dowody osobowe oraz wszystkie dowody z dokumentów złożonych przez strony, jak też prawidłowo uznał, że ich forma (kopie poświadczone za zgodność z oryginałem) nie budzi wątpliwości, co do prawdziwości i autentyczności, a także prawidłowo ocenił sporządzoną opinię biegłych, w trybie wymaganym dla oceny tego dowodu. Wymieniony w zarzutach przepis art. 233 § 1 k.p.c. przyznaje Sądowi swobodę w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zarzut naruszenia tego uprawnienia tylko wtedy może być uznany za usprawiedliwiony, jeżeli Sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki bądź z

doświadczeniem życiowym, co w rozpoznawanej sprawie nie zachodzi. Ugruntowane jest w orzecznictwie stanowisko, że jeżeli z zebranego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne. Ponadto, dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących w tym zakresie postępowanie Sądu orzekającego. Zwalczanie zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać tylko na przedstawieniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, opartych na własnej ocenie, lecz konieczne jest - przy posłużeniu się argumentami jurydycznymi - wykazanie, że przewidziane art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy. Apelacja zaś w przekonujący sposób, skutecznie tego nie czyni.

Dokonując oceny dowodów Sąd Okręgowy nie przekroczył granicy swobodnej ich oceny. Wyprowadził bowiem z zebranego w sprawie materiału dowodowego wnioski logicznie prawidłowe. Poza tym ocena dowodów odpowiada warunkom określonym przez prawo procesowe – Sąd pierwszej instancji oparł swoje przekonanie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych, z zachowaniem zasady bezpośredniości oraz dokonał oceny na podstawie wszechstronnego i bardzo wnikliwego rozważenia zebranego w sprawie materiału. Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw, aby zakwestionować dokonaną ocenę dowodów, dzieląc w całości argumentację przytoczoną przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu oceny dowodów. W takiej sytuacji powtarzanie szczegółowych ustaleń faktycznych i wnioskowań prawnych zawartych w motywach zaskarżonego orzeczenia w podnoszonym przez pozwanego zakresie jest zbędne (por. wyrok SN z 12.01.1999 r., I PKN 521/98, OSNP 2000/4/143, post. SN z 22.04.1997 r., II UKN 61/97, OSNAPiUS 1998/3/104).

Konkludując, Sąd Apelacyjny podziela i uznaje za swoje ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, ponieważ ustalenia te znajdują oparcie w zebranych materiałach dowodowych, ocenionych przez ten Sąd w granicach zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd Okręgowy dokonując oceny dowodów szczególną uwagę poświęcił dowodom osobowym, logicznie wskazując na niską wiarygodność samego powoda jak też jego krewnych (poza E. A.). Dla oceny stanu zdrowia psychicznego powoda, w tym ustalenia ewentualnego wpływu zdarzenia wypadkowego na zdrowie psychiczne poszkodowanego w wypadku konieczna jest wiedza specjalna i stosowny dowód z opinii psychologicznej został przeprowadzony w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Autor apelacji ignoruje zupełnie wnioski i konkluzje opiniującego wywodząc, że dla ustaleń w tym przedmiocie Sąd winien wykorzystać odczucia i opinie strony oraz świadków – laików w zakresie psychologii i psychiatrii. Teza ta jest kontrowersyjna. Świadkowie, osoby bliskie powodowi i żywotnie zainteresowane wynikiem sprawy mają obowiązek wskazywać i podawać fakty, które są tylko jednym z elementów branych pod uwagę przez specjalistę przy ocenianiu stanu zdrowia psychicznego strony oraz ewentualnego wpływu wypadku na ten stan. Weryfikacja faktów podawanych przez samego poszkodowanego oraz świadków następuje w oparciu o narzędzia badawcze i diagnostyczne wykorzystywane w opiniowaniu psychologicznym i in casu weryfikacja ta – dla dowodów osobowych wskazanych w apelacji – była niekorzystna. Biegły psycholog jednoznacznie stwierdził, a Sąd Okręgowy poprawnie oceniając dowód podzielił wnioski opinii, że w aspekcie zdrowia psychicznego zdarzenie wypadkowe nie wywołało u powoda żadnego rozstroju o trwałym lub długotrwałym charakterze i nie wpływa na obecne funkcjonowanie powoda. Przeciwnie stanowisko strony prezentowane w apelacji ma charakter wyłącznie polemiczny, co jest zwłaszcza zauważalne w odwoływaniu się do historii relacji powoda z dziewczyną i wiązanie jej ze skutkami wypadku przy braku jakichkolwiek obiektywnych wskazań w tym zakresie z postępowania dowodowego.

W aspekcie blizn na kończynach górnych i dolnych powoda autor apelacji odwołuje się do erystycznych zabiegów kreuujących inny stan faktyczny, niż istniejący u podłoża sprawy. Píše m.in. o „ogromnym uszczerbku” w stanie zdrowia powoda w sytuacji, gdy jednoznacznie ustalono, że blizny u powoda powstały w wyniku powierzchownych zranień skóry i występują:

- na owłosionej skórze grzbietowej lewego przedramienia w postaci mało widocznego, nieregularnego kompleksu drobnych, białych, elastycznych miękkich blizn na pow. 6x2 cm;

- na owłosionej skórze przednio-przyśrodkowej dystalnej części uda prawego, w postaci linijnej, płaskiej, sino-bladej, miękkiej, mobilnej, układającej się spiralnie blizny o szer. 1 cm i dł. 24 cm;
- na owłosionej skórze górnej części wewnętrznej powierzchni uda lewego w postaci poprzecznej do osi kończyny bladej, płaskiej, elastycznej, miękkiej blizny o szer. 0,5 cm i dł. 7 cm;
- na przedniej części dystalnej części uda lewego, w postaci ukrytej w naturalnym fałdzie skóry blizny poprzecznej, bladej, płaskiej, elastycznej, miękkiej o szer. 0,3 cm i dł. 6 cm.

Wszystkie blizny są miękkie i elastyczne, niepowiązane z innymi tkankami, dzięki czemu nie upośledzają w żaden sposób aktywności ruchowej powoda, a w świetle przywołanych lokalizacji należy stwierdzić, że generalnie są one umiejscowione w miejscach dyskretnych, niewidocznych dla postronnych obserwatorów, ewentualnie nie rzucających się w oczy a limine. Nie negując krzywdy powoda i faktu, że trwale będą one u niego występować, nie sposób zrozumieć wyводу apelacji utożsamiającego tę okoliczność z „ogromnym uszczerbkiem” na zdrowiu powoda. Idąc tokiem rozumowania autora apelacji wywodzącego, że zbliźnowacenia u powoda wiążą się z 5% trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda i te 5% ma świadczyć o tym, że uszczerbek jest „ogromny” powstaje istotne zagadnienie, jak autor apelacji kwantyfikowałby i nazywał uszczerbki w wymiarach np. 70, 80, czy 95%.

Chybione są powtarzane zarzuty strony powodowej o tym, że Sąd Okręgowy arbitralnie dokonał wyboru jednej z opinii w sprawie, na niekorzyść powoda w sytuacji, gdy ustalenia biegłych były różne, zaś „zdyskwalifikowanie w całości lub w części albo zweryfikowanie dowodów opinii biegłego nie może być dokonane bez posłużenia się wiedzą specjalistyczną”. Rozwijając myśl autora apelacji należałoby przyjąć, że po przeprowadzeniu postępowania dowodowego obejmującego opinie biegłych sądowych lub opinie instytutu badawczego Sąd winien przeprowadzać dodatkowo dowód z jeszcze jednej opinii biegłego dysponującego wiedzą specjalistyczną nie dla dokonania ustaleń faktycznych w sprawie, lecz wyłącznie dla „zweryfikowania” opinii biegłych, gdyż samemu nie wolno mu tego czynić. Stanowisko takie jest błędne. Biegły jest wyłącznie pomocnikiem Sądu dostarczającym mu właśnie specjalnych wiadomości naukowych, technicznych itp., których ten może nie posiadać, ale to Sąd samodzielnie dokonuje ustaleń faktycznych w oparciu o wiarygodne dowody, a także – w określonych sytuacjach – w oparciu o wnioski i konkluzje opinii biegłego (orzecz. SN z 4.01.1935 r. C.III. 18/34 Zb.Urz. 1935/283). Dowód ten zawiera, bowiem ocenę określonych faktów przez podmioty posiadające wiedzę specjalistyczną oraz wnioski wysuwane na ich podstawie. Z tego względu dowód z opinii biegłego jest oceniany z zachowaniem następujących wskazań:

- czy biegły dysponuje wiadomościami specjalnymi,
- czy opinia jest logiczna, zgodna z doświadczeniem życiowym i wskazaniami wiedzy,
- czy opinia jest pełna i jasna (wyrok SN z 6.05.1983 r. IV KR 74/83 OSNKW 1983/12/102).

Sąd Okręgowy dokonał stosownej oceny dowodów i nie można mu zarzucać, że uczynił to arbitralnie, nie posiadając wiedzy specjalnej. Prawidłowo Sąd Okręgowy pominął dowód z opinii chirurga ortopedy w części, w jakiej wypowiedział się on w przedmiocie uszczerbku na zdrowiu powoda związanym z opisanymi bliznami. Poza sporem pozostaje kwestia, że jedną ze specjalizacji medycznych jest chirurgia plastyczna, której przedmiotem jest m.in. rekonstrukcja tkanek uszkodzonych, zdeformowanych wskutek chorób lub urazów i lekarze chirurdzy uzyskują stosowną (wyższą) specjalizację oraz wykonujący zawód w jej zakresie dysponują niewątpliwie dużo szerszą wiedzą teoretyczną i doświadczeniem zawodowym od lekarzy specjalności ogólnych lub innych, w tym chirurgów o innych (wyższych) specjalizacjach, np. ortopedycznej. Trywializmem, jest bowiem stwierdzenie, że każdy lekarz w ramach studiów medycznych i nauki zawodu w trakcie stażu czy specjalizacji podstawowej miał możliwość pozyskania podstawowej wiedzy z każdej z dziedzin medycyny i wykonując zawód lekarza taką wiedzę może wciąż posiadać. Nie oznacza to jednak wcale, że każdy z lekarzy dysponuje pogłębioną, aktualną w świetle rozwoju nauk medycznych wiedzą szczegółową odnoszoną do wszystkich aspektów zdrowia człowieka. Strona powodowa zdaje się kontestować te oczywiste fakty wywodząc, że lekarz posiadający specjalizację w zakresie chirurgii ortopedycznej i rehabilitacji jest

także bardziej kompetentny w zakresie medycyny plastycznej od specjalisty w tej dziedzinie. Poza sporem pozostaje kwestia, że zlecając przeprowadzenie dowodu biegłemu z zakresu ortopedii Sąd I instancji nie dochował staranności w formułowaniu tezy dowodowej postanowienia, jednakże wcale nie oznaczało to, jak wywodzi apelujący powód, że świadomie dokonał wyboru tego biegłego dla oceny skutków istnienia zbliznowaceń u powoda dla ustalenia ewentualnego uszczerbku na zdrowiu. Oczywistym jest, że biegły sądowy winien był opiniować wyłącznie w zakresie swoich specjalności, a w razie wątpliwości, co do zakresu zleconej opinii wyjaśnić to z Sądem. Samo sporządzenie opinii wykraczającej poza specjalność biegłego, w oparciu o jego przekonanie o dostatecznym poziomie koniecznych wiadomości nie przesądza jednak, że dowód w tej części nie może zostać oceniony przez Sąd w świetle opisanych powyżej wskazań i zdyskwalifikowany w całości lub części (zwłaszcza, że opinia Z. K. jest w tym aspekcie bardzo powierzchowna, notyfikująca wyłącznie bezsporne fakty wystąpienia zbliznowaceń u powoda, bez ich indywidualnej oceny).

Wbrew wywodom apelacji powoda nie zachodzą przy tym niewyjaśnione sprzeczności różnych opinii biegłych sądowych w niniejszej sprawie, gdyż tylko jedna z nich pochodzi od biegłego specjalisty, natomiast druga opinia została istotnie sporządzona poza zakresem specjalizacji. Jeżeli nawet lekarz Z. K. czuł się na siłach opiniować w przedmiocie blizn pourazowych z uwagi na swoje doświadczenie zawodowe, to rolą Sądu było dokonanie oceny, czy bardziej przekonujące są konkluzje jego opinii, czy też opinii lekarza posiadającego zarówno przygotowanie teoretyczne, jak też praktykującego od kilkudziesięciu lat w dziedzinie chirurgii plastycznej. Taka ocena została dokonana przez Sąd Okręgowy, natomiast oczywistym jest, że strona procesu może być nieusatysfakcjonowana jej wynikiem.

Myli się również apelant, że opinia biegłego M. K. jest niespójna, sprzeczna i nie uwzględnia całości dokumentacji medycznej powoda. Biegły analizując stopień uszkodzeń narządów ciała powoda, ich umiejscowienie oraz aktualny stan zbliznowaceń opiniował, że nie wywołują one ani długotrwałego, ani krótkotrwałego uszczerbku na zdrowiu powoda, co wcale nie oznacza, że nie mają charakteru stałego i że mogą podlegać operacjom. Jak się wydaje, stronie powodowej umknął fakt, że pojęcie stopnia trwałości uszczerbku na zdrowiu jest specyficznym pojęciem medycyny urazowej, istotnie różniącym się od rozumienia tego pojęcia w języku potocznym i nie jest tożsame np. z pojęciem stałości obrażeń. Uszczerbek na zdrowiu osoby poszkodowanej nie jest, bowiem odnoszony wyłącznie do samego uszkodzenia określonych narządów ciała lub określonego rozstroju zdrowia, ale łączy się go dodatkowo z oceną wpływu takich uszkodzeń (rozstroju) na normalne funkcjonowanie poszczególnych narządów lub organizmu człowieka, w ramach jego dotychczasowej linii życiowej. Tym samym, stały skutek wypadku w postaci blizn, które nie kwalifikują się do poddawania ich operacjom plastycznym nie oznacza automatycznie trwałości uszczerbku na zdrowiu, o ile nie zostanie ustalone jednocześnie, że istotnie upośledzają one np. ruchomość kończyn, funkcjonowanie tkanek podskórnych, ewentualnie oszpecają pacjenta w sposób wyraźny dla postronnego obserwatora, co obiektywnie wpływać może na stan zdrowia psychicznego. W realiach sprawy biegły z zakresu chirurgii plastycznej dokonał koniecznych ocen i podzielenie tych wniosków przez Sąd I instancji, w świetle całokształtu dowodów w sprawie nie naruszało zasady z art. 233 § 1 k.p.c.

Po wtóre, strona powodowa zbyt „mechanicznie”, w sposób „sztywny” wiąże istotę zadośćuczynienia za krzywdę związaną z rozstrojem zdrowia lub uszkodzeniem narządu ciała, z kwestią procentowego uszczerbku na zdrowiu wskazywanego niekiedy przez opiniujących lekarzy.

Na gruncie polskiego procesu cywilnego oceny rozmiaru szkody poszkodowanego deliktem należy dokonać z uwzględnieniem konkretnych skutków fizycznych i psychicznych u pokrzywdzonego, które wcale nie muszą pokrywać się ściśle z rozmiarem doznanego naruszenia zdrowia, w aspekcie medycznym (por. wyrok SA w Katowicach z 18.02.1998 r. I ACa 715/97 OSA 1999/2/7). Bezspornym jest bowiem to, że w obowiązującym w Rzeczypospolitej Polskiej statucie cywilnym brak jest wciąż normy o charakterze ustawowym, która legitymowałaby jakiegokolwiek podmiot stanowiący prawo wykonawcze (w tym ministra, Radę Ministrów itp.) do usystematyzowania skutków naruszeń zdrowia poszkodowanych w wypadkach, według kryterium trwałego/długotrwałego, procentowego uszczerbku na ich zdrowiu. Takie normy są ustanowione wyłącznie w prawie ubezpieczeń społecznych i wyłącznie na potrzeby orzecznicze tej gałęzi prawa (w wykonaniu konkretnego przepisu ustawy szczególnej), będącej z pogranicza i styku prawa cywilnego oraz administracyjnego. Ten nie w pełni „cywilistyczny” charakter przyznawanych tam

świadczeń finansowych sprawia, że możliwym było ustalenie wskaźników zobiektywizowanych, „oderwanych” od indywidualnych, konkretnych przypadków krzywdy poszkodowanych osób. Brak jest natomiast zarówno normy prawnej, która wprost pozwalałaby na bezpośrednie sięganie przez biegłych i Sąd do tych przepisów wykonawczych, wydanych tylko w granicach konkretnego upoważnienia ustawowego i w określonym w innej ustawie celu, ale nawet przy „posilkowym” stosowaniu byłoby to wręcz sprzeczne z nakazem skonkretyzowanej kompensacji szkody na zasadach ogólnych prawa cywilnego, ustanowionych w art. 361 i 363 k.c. W konsekwencji, w postępowaniach cywilnych zarówno wielkości procentowe podawane spontanicznie przez biegłych lekarzy (w oparciu o ich własną ocenę danego przypadku, doświadczenie życiowe, wiedzę specjalistyczną) w odniesieniu do poszczególnych urazów, jak też ich ewentualna suma łączna, gdy w grę wchodzi obrażenia różnych narządów, czy różnych struktur, mają w procesie cywilnym znaczenie wyłącznie pomocnicze, ułatwiające ewentualnie Sądowi orzekającemu ocenę tylko drastyczności skutków wypadku, natomiast nie są nigdy ani elementem koniecznym takich ustaleń biegłych lekarzy (brak jest podstawy do żądania ich artykułowania w opinii), ani nie można im przypisywać jakiegokolwiek roli przesądzającej w kontekście wysokości przyznawanych świadczeń (por. wyrok SA w Lublinie z dnia 3.08.2011 r. I ACa 298/11).

Analizując treść opinii Z. K. w tym przedmiocie nie sposób uciec od refleksji, że zastosował on do faktu istnienia blizn u powoda również w sposób „mechaniczny” bezpośrednie odniesienie wskaźników procentowych zawartych w opisanym powyżej akcie wykonawczym, bez uzasadnienia, dlaczego widział możliwość zastosowania przyjętych tam stawek „wprost” i takie mechaniczne odniesienie do tabel z innej gałęzi prawa, przy bezspornym braku analizy wpływu zbliżowaceń na funkcjonowanie organizmu powoda przywiódło biegłego do splotonych i nieumotywowanych konkluzji, które w tym zakresie wymagały weryfikacji prawidłowo przeprowadzonej przez Sąd I instancji.

Naruszenie prawa materialnego może nastąpić poprzez jego błędną wykładnię - czyli poprzez mylne rozumienie treści określonej normy prawnej, albo poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, czyli poprzez błędne uznanie, iż do danego ustalonego stanu faktycznego ma zastosowanie dany przepis prawa materialnego, albo też odwrotnie, tzn. przepis, który winien mieć zastosowanie w danym stanie faktycznym - nie został zastosowany (postanowienie SN z 15.10.2001 r., I CKN 102/99, postanowienie SN z 28.05.1999 r., I CKN 267/99 Prok. i Pr. 1999/11-12/34, wyrok SN z 19.01.1998 r., I CKN 424/97, OSNC 1998/9/136).

Zgodnie z dyspozycją art. 445 §1 k.c., w wypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Podnosi się przy tym, że zadośćuczynienie ma walor kompensacyjny, chociaż krzywda określana też jako szkoda niemajątkowa, polegająca na cierpieniach fizycznych i psychicznych, ma charakter niewymierny i nie może być w pełni pokryta świadczeniem pieniężnym. Dlatego do kompetencji Sądu należy przyznanie pokrzywdzonemu odpowiedniej sumy, która złagodzi ujemne doznania i uczucia związane z wyrządzoną szkodą. Określenie wysokości tej sumy powinno następować przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności występujących w indywidualnym przypadku, w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową w jakiej się znalazł (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 13.12.2007 r., I CSK 384/07, z 22.06.2005 r., III CK 392/04, z 29.05.2008 r., II CSK 78/08). Swoboda sądu przy ustalaniu sumy zadośćuczynienia – większa niż przy odszkodowaniu sensu stricto – musi mimo wszystko opierać się na sprawdzalnych, obiektywnych kryteriach, do których zalicza się w judykaturze rodzaj, intensywność, czas trwania cierpień, rokowania co do stanu poszkodowanego na przyszłość, trwałość następstw urazu skutkujących cierpieniami, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpecenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej oraz inne czynniki podobnej natury, wiek, płeć, dotychczasowe perspektywy życiowe, poczucie bezradności, zmiany w stosunkach rodzinnych i towarzyskich (por. uchwała pełnego składu Sądu Najwyższego z 8.12.1973 r., III CZP 37/ 73 OSNCP 1974/9/145, wyroki Sądu Najwyższego: z 10.03.2006 r., IV CSK 80/05 OSNC 2006/10/177, z 9.11.2007 r., V CSK 245/07). Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, które ze swej istoty ma jednorazowo rekompensować całą krzywdę (a więc również skutki przyszłe), ustalone trwałe skutki zdarzenia (jak w niniejszej sprawie) powinny być szczególnie wnikliwie uwzględniane tak, by te „przyszłe” elementy krzywdy zostały „z góry” zrekompensowane w przyznanym już

zadośćuczynieniu (por. wyrok SA w Lublinie z 29.05.2007 r. I ACa 270/07 oraz G. Bieniek w: „Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania”, Wyd. Praw. W-wa 1996, Tom I, str. 368).

Wskazać należy, iż jeżeli przepis prawny, tak jak art. 445 § 1 k.c., zawiera ogólne pojęcie (np. "odpowiednia" suma), do sądu należy stwierdzenie, czy ustalony stan faktyczny mieści się w granicach tego pojęcia, a błędne zastosowanie przepisu (wadliwa subsumcja) polega na błędzie w podciągnięciu konkretnego stanu faktycznego pod hipotezę normy prawnej. Z przyjmowanym powszechnie stanowiskiem o szerszym zakresie kompetencji i swobody sądu orzekającego przy stosowaniu ogólnych pojęć prawa materialnego wiąże się ograniczony zakres kontroli i ingerencji w tę sferę ocenną. Z tych względów w orzecznictwie Sądu Najwyższego uznaje się jednolicie, że skuteczne zakwestionowanie wysokości zasądanego zadośćuczynienia może nastąpić tylko w razie jego wyraźnej lub rażącej niewspółmierności do doznanej krzywdy; jedynie w takich sytuacjach można wykazać dysonans pomiędzy ogólnym pojęciem ustawy, a skonkretyzowanymi cechami danego stanu faktycznego, uzasadniający zarzut naruszenia prawa materialnego (por. wyroki SN: z 25.07.2000 r., III CKN 842/98, z 26.07.2001 r., II CKN 889/00, z 16.04.2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003/4/56, z 8.08.2007 r., I CSK 165/07, OSNC-ZD 2008/C/66, z 15.10.2009 r., I CSK 83/09, z 28.09.2011 r., I CSK 33/11, z 3.12.2012 r., I CSK 61/10). Zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. mógłby okazać się skuteczny, gdyby Sąd Okręgowy określił zadośćuczynienie nie biorąc pod uwagę wszystkich okoliczności faktycznych sprawy oraz wypracowanych w judykaturze kryteriów oceny lub wadliwie ocenił ich znaczenie prawne. Skarżący, zobowiązany do wykazania, że w konkretnym wypadku przepis art. 445 § 1 k.c. został błędnie zastosowany, powinien sprecyzować i wykazać, jakie istotne okoliczności i przesłanki zostały pominięte przez Sąd a quo oraz dodatkowo przekonać Sąd aquem, że miało to wpływ na wadliwe (nieodpowiednie) ustalenie zadośćuczynienia.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zostały powołane podstawowe kryteria miarodajne dla określenia rozmiaru i intensywności krzywdy powoda oraz wyczerpująco przedstawione i przeanalizowane konkretne okoliczności obrazujące stopień negatywnych konsekwencji poniesionych przez pokrzywdzonego. Należy pamiętać, iż zadośćuczynienie służy kompensacie całości krzywdy fizycznej i psychicznej doznanej przez poszkodowanego i możliwej do przewidzenia w przyszłości.

W ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy istotnie – jak wywodzi pozwany w swojej apelacji – nieprawidłowo zastosował kryteria dla określenia wysokości zadośćuczynienia należnego powodowi, wyraźnie zawyżając kwotę łączną tego świadczenia, chociaż nie w stopniu wywodzonym przez apelującego. Tym samym, równocześnie całkowicie chybione są zarzuty apelacji powoda, jakoby ustalenie Sądu a quo było rażąco zaniżone.

Punktem wyjścia dla oceny rozmiaru krzywdy powoda były, jak słusznie wywodził Sąd Okręgowy ustalone w sprawie trwale lub długotrwanie uszczerbki w stanie zdrowia, a także odczuwane czasowo cierpienia fizyczne i psychiczne powiązane z przemijającym okresem niedołęstwa i niesamodzielności powoda oraz fakt występowania trwałych zbliznowaceń nie wpływający na uszczerbek na zdrowiu. Sąd Okręgowy wnikliwie i krytycznie ocenił fakty wskazywane przez stronę i jej świadków ustalając faktyczny wpływ urazów z wypadku na funkcjonowanie codzienne, zawodowe i społeczne powoda. Należy przypomnieć, że wytaczając powództwo sam powód (działając przez profesjonalnego pełnomocnika) uznawał, że łączną kwotą zadośćuczynienia kompensującą jego całą krzywdę będzie kwota 60 tys. zł i to przy powoływaniu się w uzasadnieniu tego roszczenia na dużo bardziej drastyczne i trwałe skutki doznanych obrażeń, niż ostatecznie ustalono w sprawie. W toku sprawy, przed rozpoczęciem postępowania dowodowego powód samodzielnie rozszerzył powództwo do kwoty łącznej 110 tys. zł bez żadnego uzasadnienia zmiany roszczenia (pismo k. 64), lecz taka postawa winna być już oceniana wyłącznie w ramach przyjętej taktyki prowadzenia procesu cywilnego, a nie jako odzwierciedlenie rzeczywistości odczuwanej krzywdy. W konsekwencji, jak słusznie wywodzi apelujący pozwany, zaistniał w sprawie dysonans pomiędzy poprawnie sformułowanymi przesłankami wpływającymi na wysokość zadośćuczynienia w ujęciu ogólnym, a zindywidualizowanymi przesłankami dotyczącymi konkretnej sytuacji powoda. Sąd Okręgowy miał na uwadze zarówno zakres doznanych obrażeń, ich trwałość i konsekwencje dla zdrowia i sytuacji życiowej powoda, długość i sposób leczenia, natomiast z ustaleń tych wyciągnął zbyt daleko idące wnioski. Nie może być w okolicznościach sprawy kwestionowane, iż wypadek pozostawił negatywne skutki w stanie zdrowia fizycznego powoda i słusznie wskazał Sąd Okręgowy, że naruszenie tak istotnego dobra, jakim jest zdrowie, wymaga określenia wysokości zadośćuczynienia na odpowiednim do charakteru tego dobra

poziomie, z uwzględnieniem jego funkcji kompensacyjnej. Sam powód w okresie nieodległym od doznawania krzywdy przyjął, iż kwotą odpowiednią zadośćuczynienia będzie kwota łączna 60000,- zł i kwota ta w ocenie Sądu Apelacyjnego spełnia wymogi art. 445 § 1 k.c., co czyni nieskutecznymi zarzuty obu apelacji zmierzające do odmiennych stwierdzeń. Zarówno w orzecznictwie, jak i w reprezentatywnym piśmiennictwie wyraźnie podkreślono, że potrzeba utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia, a zatem jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, przy uwzględnieniu skali i zakresu następstw uszkodzenia ciała i sytuacji życiowej poszkodowanego (wyroki SN: z 30.01.2004 r., sygn. akt I CK 131/03, OSNC 2005/2/40; z 10.02.2004 r., sygn. akt IV CK 355/02). Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości, jak zdrowie czy integralność cielesna, a okoliczności wpływające na określenie tej wysokości, jak i kryteria ich oceny muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł (por. wyroki SN: z 22.06.2005 r., III CK 392/04; z 21.09.2005 r., V CK 151/05).

Z tych względów, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. z apelacji pozwanego zaskarżony wyrok należało zmienić w punkcie I oddalając również powództwo o zasądzenie 10000 zł z odsetkami, zaś na podstawie art. 385 k.p.c. apelacja pozwanego w pozostałym zakresie odnoszonym do rozstrzygnięcia merytorycznego oraz apelacja powoda podlegały oddaleniu.

Zasadny był zarzut wadliwego rozstrzygnięcia w sprawie w przedmiocie kosztów procesu i kosztów sądowych podnoszony przez pozwanego.

Ostatecznie powód utrzymał się z roszczeniami w ok. 50%, co prima facie mogłoby sugerować wzajemne zniesienie kosztów procesu pomiędzy stronami.

W doktrynie prawa procesowego zasadnie wskazuje się, że zasada stosunkowego rozdziału kosztów procesu normowana w art. 100 zd. 1 k.p.c., mająca zastosowanie w sytuacji, gdy obie strony jednocześnie częściowo przegrywają i wygrywają proces, jest tylko adaptacją zasady odpowiedzialności za wynik sprawy, jej potwierdzeniem i gwarancją realizacji, a nie wyjątkiem od zasady ogólnej z art. 98 § 1 k.p.c. (por. red. A. Jakubecki „Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz”, 2012, s. 143).

Utrwalone jest z kolei w judykaturze stanowisko, że art. 100 k.p.c. zd. 1 nie wymaga arytmetycznie dokładnego rozdzielenia kosztów procesu wg stosunku części uwzględnionej do oddalonej, ale stawia słusność jako zasadnicze kryterium rozłożenia kosztów (por. orzec. SN z 30.04.1952 r. C 290/52 OSN 1953/4/98; post. SN z 4.10.1966 r. II PZ 63/66; orzec. SN z 16.04.1973 r. I CZ 24/73 GS 1974/3; wyrok SN z 13.11.1974 r. II CR 418/74; post. SN z 10.05.1985 r. II CZ 56/85; orzec. SN z 21.12.1936 r. C.II. 1914/36 PPIA 1937/2/101).

Oznacza to, że dla zastosowania w sprawie zasady wzajemnego zniesienia kosztów procesu warunkiem wstępnym jest uwzględnienie żądania pozwu „w około połowie” (uzasadnienie przywołanego post. SN z 10.05.1985 r.) i to Sąd orzekający dokonuje tej oceny w oparciu o kryterium słusności, a nie tylko arytmetycznego rozliczenia poszczególnych kwot. Jednakże zasada wzajemnego zniesienia kosztów procesu nie może być zastosowana, jeżeli Sąd nie ustali istnienia warunku koniecznego, czyli poniesienia przez strony kosztów w zbliżonej wysokości. „Znaczna” różnica w tym względzie wyklucza zastosowanie omawianej zasady, przy czym również ocenie Sądu pozostawiono kwestię określenia, czy w realiach danej sprawy różnica ta jest pomijalna, czy już „znaczna” (por. post. SN z 28.02.1985 r. II CZ 21/85; post. SN z 21.01.1963 r. III CR 191/62 OSNCP 1964/1/16). Stwierdzenie w sprawie, że nie zachodzą podstawy do wzajemnego zniesienia kosztów procesu, czy to z uwagi na większy rozmiar proporcji roszczenia uwzględnionego do oddalonego, czy z uwagi na znaczną różnicę w poniesionych przez strony kosztach prowadzić musi do zastosowania zasady stosunkowego rozdziału kosztów procesu wyrażonej w tym samym przepisie.

In casu powód poniósł – jak ustalił Sąd Okręgowy – koszty procesu w wysokości 6917 zł, zaś pozwany poniósł takie koszty w kwocie 5417 zł, co w ocenie Sądu Apelacyjnego wskazuje na ich znaczną różnicę, nakazując zastosowanie zasady stosunkowego rozdziału kosztów procesu pomiędzy stronami, poprzez ich poniesienie „po połowie”. Łączne

koszty procesu stron wyniosły 12334 zł, pozwany winien je ponieść do kwoty 6167 zł i uwzględniając pokrytą kwotę 5417 zł należało zasądzić na rzecz powoda różnicę równą 750 zł.

Ustalony stopień przegrania sprawy przez pozwanego nakazywał również dokonanie zmiany w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach sądowych zawartego w punkcie V wyroku, poprzez obniżenie kwoty nakazanej do ściągnięcia do poziomu 50% niepokrytych kosztów sądowych, czyli kwoty równej 3474,73 zł, zgodnie z dyspozycją art. 113 ust. 1 u.k.s.c.

Z tych przyczyn, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmieniono zaskarżony wyrok z apelacji pozwanego również w punktach IV i V.

Uwzględniając wynik postępowania odwoławczego należało przyjąć, że pozwany wygrał je w ok. 86% (co do kwoty 10000 zł z apelacji pozwanego i co do kwoty 40000 zł z apelacji powoda, odniesione do sumarycznej wartości przedmiotu zaskarżenia obu apelacji, równej 70000 zł). W związku z tym o kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. i § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. (Dz.U. poz. 1804 ze zm.). Strony poniosły w postępowaniu odwoławczym wydatki na wynagrodzenie pełnomocników w kwotach po 4050 zł, strony uiściły opłaty od apelacji po 1500 zł. Łączne koszty procesu stron w postępowaniu odwoławczym wyniosły 11100 zł i pozwany winien je pokryć w 14%, czyli do kwoty 1554 zł, co oznacza, że zasądzeniu na jego rzecz podlegała kwota 3996 zł.